Cena pojedyńczego egzemplarza 30 fenigów.

№ 33. SOSNOWIEC, sobota dnia 7 lutego 1920 roku. Rok XV.

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych.

PRZEDPŁATA. Wraz z Kur. Przem. Handl. Rzemieślniczym kwartalnie marek 24.50 dla miejscowych; dla za miejscowych prenumeratorów kwartalnie mk. 28.50 Miesięcznie dla miejscowych 8.50, dla zamiejscowych 9.50, za odnoszenie do domu mk. 1.50 Pocztą w Królestwie mk. 28.50 kwartalnie.

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 4, w tekście Mk. 5, po tekście — reklamy Mk. 2. Nekrologi Mk. 2, Zwyczajne Mk. 1,50. Drobne 30 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 2.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej ra

Kierownik Literacki J. MACIEJOWSKI. W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12—2 w poł. i od 6—7 w.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Centralna Administracja ogłoszeń Polskiej Prasy prowincjonalnej, Warszawa, Zgoda 1

O zasady chrześcijańskie w związkach zawodowych.

Każda praca musi być oparta na pewnym planie, na pewnym programie. Każda budowa musi posiadać jakiś fundament, na którym się wspiera. Im ten fundament silniejszy, tem i budowa trwalsza. Tak ma się rzecz i ze związkami zawodowymi. I one w dążeniu do osiągnięcia zakreślonych sobie celów muszą oprzeć się na pewnej podstawie, muszą sobie obrać pewne hasło, pewien sztandar, pod którym chcą kroczyć do walki o dobro robotnika.

Socjalistyczne związki zawodowe opierają się na teorji socjalizmu, na teorji, której ostatecznym celem jest zapewnienie robotnikowi wszelkiej szczęśliwości doczesnej. Stosownie do tej zasady używają socjaliści odpowiednich środków. A więc przedewszystkiem walka klasowa. Robotnik — zdaniem socjalistów—stanowi osobną klasę społeczną, dla której każdy inny stan jest wrogiem, którego trzeba zgnębić i zniszczyć chociażby przez to i świat miał runąć. Zasada socjalistyczna doprowadzona do ostatecznych następstw kończy się rewolucją, przewrotem społecznym, jak to zresztą widzimy dzisiaj w Rosji.

Związki robotnicze narodowe nie wiele się zazwyczaj różnią od socjalistycznych. I one hołdują walce klasowej, i one dążą do zapewnienia robotnikowi korzyści gospodarczych, ale chcą pogodzić dążenie stanu robotniczego z potrzebami i interesami całego narodu. W przeciwieństwie do socjalistów, którzy głoszą międzynarodowy solidaryzm, pragną związki narodowe uszczęśliwić tylko robotników tego narodu, wśród którego pracują.

Związki zawodowe chrześcijańsko-narodowe na dwóch podstawach opierają swoją działalność. Uznając zasady narodowe za jedną z pierwszorzędnych swych wytycznych, wprowadzają ponadto i przedewszystkiem zasadę chrześcijańskiej sprawiedliwości. Ta zasada uczy, że w społeczeństwie mają się wszystkie [illegible] czuć zadowolone, że każdemu [illegible] sprawiedliwość, [illegible] torem ży[illegible] b[illegible]ć przepisy E[illegible]g i Ch[illegible]. Te przepisy mają mieć [illegible] nie tylko w życiu prywatnem, ale i w życiu publicznem. Związki chrześcijańskie wymagają od swoich członków i od społeczeństwa przestrzegania podstawowych zasad etyki chrześcijańskiej, która musi być normą życia narodów i państw, o ile ma je utrzymać. Dlatego też taktyka związków chrześcijańskich musi iść w innym zupełnie kierunku, niż taktyka socjalistów i narodowców. Związki chrześcijańskie każdy swój czyn muszą poczynać nie tylko w uwzględnieniu korzyści samego robotnika, ale w uwzględnieniu korzyści całego narodu oraz zasad etyki. Stąd też związki chrześcijańskie wykluczają ze swego programu walkę klasową jako rzecz przynoszącą korzyść tylko klasie jednej, z pokrzywdzeniem innych warstw społecznych. Walka klasowa, jako szkodliwa dla części społeczeństwa, nie zgodna jest z etyką, bo egoizm stanowy, którego przejawem jest walka klas, jest sprzeczny z etyką.

Z tych samych powodów związki chrześcijańskie wymagają uszanowania religji i ochrony jej ze strony państwa. Religja jedynie zdolna jest utrzymać na wodzy namiętności człowieka, a tem samem powstrzymanie go od czynów złych, szkodliwych, nieetycznych. Zachodzi teraz pytanie, które od związków zawodowych najlepiej odpowiada rzeczywistym potrzebom robotnika. Na zachodzie, zwłaszcza w Niemczech, spór ten został już dawno rozstrzygnięty. Chrześcijańskie związki zawodowe, które powstały tam nieco później po socjalistycznych, zyskały sobie sympatję wszystkich robotników, dla których zasady chrześcijańskie nie są tylko czczem słowem, ale naprawdę podstawą życia społecznego. I tamtejsze organizacje chrześcijańskie uzyskują coraz większy wpływ na robotnika. Kurczą się natomiast związki socjalistyczne, a prawie żadnej roli nie odgrywają związki narodowe.

U nas, w społeczeństwie głęboko wierzącem, nie powinno być miejsca na inne związki, jak tylko na chrześcijańskie. Takie bowiem odpowiadają najlepiej potrzebom naszego robotnika.

Z Sejmu.

WARSZAWA. (PAT). Na ostatniem posiedzeniu Sejmu pos. Głąbiński referował sprawę preliminarza budżetu państwa polskiego, przedstawionego do drugiego czytania. Za okres, który obecnie przeżywamy, budżetu jeszcze niema. Komisja naradzała się tylko nad przyjęciem budżetu za półrocze ubiegłe 1919 r. Komisja przedkładała obecnie preliminarz budżetu, gdyż projekt właściwy, podlegający kontroli Ministerjum skarbu, dotąd jeszcze nie został przedłożony. Budżet dawniejszy za pół roku wynosił zaledwie dwa miljardy marek. Projekt budżetu na dalszych 6 miesięcy wynosi 14 miljardów. Dochody za ten okres wynoszą 3 miljardy. Jest to skutek wojennych stosunków.

Na porządku dziennym jest preliminarz budżetu ministerstwa robót publicznych. Z preliminarza tego wynika, że zajętych w tem ministerjum jest 680 urzędników i 58 gońców. Jest to stanowczo zadużo, nadto w pozycjach tego budżetu jest zbyt wiele cyfr ściśle określonych a nie ryczałtowych. W celu odbudowy kraju zajętych było w centrali i na prowincji 169 urzędników. Do końca czerwca odbudowano z 19 zniszczonych powiatów—tylko 13 do 41 proc. zniszczonych domów. Jakkolwiek na odbudowę przyznano 150 miljonów, to jednak nie można było tej kwoty dotąd użyć, gdyż komisje powiatowe dopiero obecnie powstają.

Mówca prosi o przyjęcie rezolucji. Izba rezolucję uchwala.

Marszałek zastrzega sobie wyznaczenie porządku dziennego następnego posiedzenia na później. W tym tygodniu drugiego posiedzenia Sejmu nie będzie, albowiem komisja spraw zagranicznych musi w permanencji obradować w sprawach bardzo ważnych, dotyczących wojny i pokoju i w sprawie kresów wschodnich. Ponieważ komisja nie ukończy pracy swojej wcześniej, dlatego następne posiedzenie odbędzie się we wtorek 10 lutego.

A. Niemojewski o lewicy i prawicy

W interesującym numerze „Myśli Niepodległej" z dn. 31 b. m. czytamy:

„Ziemianie narzekają na fatalną działalność związków zawodowych pracowników rolnych. Wobec tego powstaje myśl przeciwdziałania tym związkom. W pewnym powiecie zwołano w tym celu zjazd przedstawicieli średniej własności. Tymczasem na 80 wezwanych przybywa na zjazd 15 obywateli. Reszta nie zainteresowała się nawet kwestją samoobrony. Żąda się od prasy grzmienia na „bolszewików", a samemu chce się chodzić z kąta w kąt i pluć w sufit.

Gdy lewica rozumie doskonale, że może sobie wywalczyć stanowisko w kraju tylko akcją zbiorową i z tego powodu posiada sprężyste organizacje, prawica nasza nie chce się organizować, i właściwie pragnie rządów policyjnych, które stałyby po jej stronie.

To nie jest konstytucyjny sposób myślenia, to nie jest stanowisko obywatelskie, stanowisko ludzi wolnych.

Gdyby prawica się zorganizowała i gdyby organizacyjnie stanowiła większą siłę, niż lewica, rząd musiałby się na niej oprzeć. Ale to wymagałoby pracy, zrzeczenia się wygodnego życia, narażania się osobistego, nielada wysiłków. Tego prawica nie lubi.

Świat należy do ludzi energicznych, ruchliwych, czynnych, śmiałych. Tego prawica nasza nie może czy nie chce zrozumieć.

Żąda się potępienia lewicy a wynoszenia pod niebo prawicy. Ale ręce nasze są słabe. Roosevelt powiedział, że człowieka, który upadł, trzeba postawić na nogi, ale i na tym koniec. Nikt bowiem nie ma prawa żądać, aby był noszony. Gdybyśmy więc zgodnie z życzeniem prawicy wynieśli ją nawet pod niebo, wnet omdlałyby nam ręce i musielibyśmy ją — upuścić. A wtedy nietylko leżałaby, jak leży, ale jeszcze w dodatku miałaby nabitego guza.

Prasa, nastrojona dla prawicy życzliwie, jest tedy w położeniu bardzo trudnym. To też musi powtarzać, że się wcale nie boi kilkuset naszych bolszewików, ale stu tysięcy prawicowych filistrów"

„Prawica ma mnóstwo ludzi dzielnych, ale systematycznie onieśmielanych przez rozmaitych karjerowiczów, półpanków i ustosunkowanych degeneratów. W świecie naszej prawicy trzebaby zgnieść pyszałkowatych niedołęgów, czcigodne osielstwo i pełne dystynkcji mazgajstwo!"

W sprawie Kas Chorych.

(Dokończenie)

(Komunikat Rady Zjazdu przemysłowców górniczych w byłem Królestwie Polskiem).

Wobec powyższego przemysłowcy górniczy i hutniczy uważają, że nietylko dla dobra zarówno przemysłu, jak i warstwy robotniczej, lecz również i dla interesów państwa nie jest wskazanem, aby organizowanie prowizoryczne tak ważnej instytucji, jaką jest Kasa Chorych mogło okazać się w danej chwili celowem, przeciwnie, przyczyniłoby się to jedynie do powiększenia istniejącego chaosu prawodawczego, tak zresztą zrozumiałego przy wykonywaniu olbrzymiej pracy budowania państwa polskiego' wyzbywania się naleciałości, pozostawionych nam przez zaborców i wypełniania życia państwowego własną, rodzimą treścią.

Jeżeli nawet stanie się na gruncie najdalej posuniętej wiary, że projekt prawa o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby stanie się bez żadnych absolutnie zmian Ustawą, zatwierdzoną przez Sejm, to i tak nasuwają się bardzo poważne wątpliwości co do zwolnienia zakładów górniczych i hutniczych z obowiązku dostarczania opieki lekarskiej robotnikom.

Proponowane prawo o ubezpieczeniu na wypadek choroby wyraźnie tylko wspomina o zniesieniu rosyjskiej ustawy o ubezpieczeniu robotników na wypadek choroby z dnia 23 czerwca (6 lipca) r. 1919, lecz, jak już wspomniano, nie weszła ona w życie, nie ona wytworzyła istniejący stan prawny leczenia robotników zakładowych i z tego powodu wzmianka o jej zniesieniu jest w tym wypadku bezprzedmiotowa. Natomiast nigdzie nie zaznaczono, że wszelkie obowiązujące dotychczas, w zakresie okazywania pomocy lekarskiej robotnikom przez zakłady przemysłowe prawa, z chwilą wejścia w życie Ustawy o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby—zostaną unieważnione, a w pierwszym rzędzie powinny być zniesione odnośne artykuły Ustawy o przemyśle. Przeciwnie, w projektowanem prawie pozostaje artykuł 5|II, który wspomina, że Ubezpieczenie na wypadek choroby w innych instytucjach ubezpieczeniowych nie zwalnia od obowiązku należenia do Kas Chorych.

Skoro więc obowiązkowe należenie do Państwowej Kasy Chorych przewiduje możliwość należenia do innych prywatnych kas ubezpieczeniowych, to przemysł górniczy i hutniczy nie pozbawiony jest słusznych obaw, że termin inne instytucje ubezpieczeniowe może dotyczyć istniejących obecnie w zakładach przemysłowych kas chorych, brackich i t. p. czyli jednem słowem, nawet po otwarciu Kas Chorych, złośliwa interpretacja prawa równocześnie z chęcią wyzyskania wytworzonej sytuacji może twierdzić, że niezależnie od istnienia państwowej Kasy Chorych robotnicy mają prawo do świadczeń z obecnych zakładowych kas, tembardziej że, jak to mówiliśmy, rosyjska Ustawa o przemyśle, jako całość, pozostanie nadal prawem obowiązującem.

Nawet na podstawie projektu rządowego Kas Chorych przemysł górniczy i hutniczy ma pełne prawo korzystać z jego dosłownego brzmienia, w kierunku dania mu możności przekształcenia okazywanej opieki lekarskiej w wolniejszem tempie, niż to obecnie jest wymagane, gdyż artykuł 106 głosi: „Ustawa niniejsza w całej rozciągłości winna objąć swem działaniem terytorjum Rzeczypospolitej w ciągu lat 3 ch od jej opublikowania. Najpóźniej w ciągu tego czasu wszystkie istniejące na terenie Rzeczypospolitej Kasy Chorych winny zastosować do niej swoje statuty i działalność, lub rozwiązać się."

Należy kategorycznie zaznaczyć, że rozwiązanie istniejących na kopalniach i hutach kas, które w wielu zakładach noszą również i cechy kas emerytalnych, nie jest sprawą prostą i będzie wymagało dłuższego okresu czasu. I

Tymczasem zakładom górniczym i hutniczym nietylko nie dano żadnego prekluzyjnego terminu do zlikwidowania u siebie sprawy istniejących kas i związanych z niemi obowiązków okazywania pomocy lekarskiej robotnikom, lecz żąda się dokonania tej ważnej czynności nawet przed uchwaleniem odnośnego prawa, którego brzmienia ostatecznego niepodobna naprzód być pewnym.

W takich warunkach stawiane jest zakładom górniczym i hutniczym przez organy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej wymaganie przekazania majątku nieruchomego i ruchomego, a więc szpitali, ambulatorjów, urządzeń szpitalnych, narzędzi lekarskich, środków opatrunkowych i t. p. Kasie Chorych. Wymaganem jest, aby zakłady zwolniły służbę zdrowia, która ma przejść pod zarząd Kasy Chorych; jednem słowem, nie odejmuje się wyraźnie, zgodnie z istniejącymi prawami obowiązku okazywania pomocy lekarskiej, a zabiera się wszelkie urządzenia, służące do wykonywania ciążących na przemyśle obowiązków.

Oto są argumenty, które zniewalają przemysł górniczy i hutniczy zaznajomić opinję publiczną z tą sprawą.

Na jedną jeszcze okoliczność należy zwrócić uwagę, mianowicie na możliwość nieprzychylnego traktowania przez warstwy robotnicze przeprowadzenia w takich warunkach zamierzonej reformy.

Cokolwiek dałoby się powiedzieć o istocie okazywanej robotnikom górniczym i hutniczym pomocy lekarskiej: to jednak stwierdzić należy, że pod tym względem ta kategorja ludności znajduje się w położeniu o wiele lepszem, niż ludność pozostała. Faktem również jest, że instytucja państwowej Kasy Chorych, przynajmniej na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, nie zamierza budować nowych szpitali, ambulatorjów i t. p. nie rozporządza również znaczną liczbą lekarzy, których brak daje się odczuwać w całem państwie. Jakież tedy będą wyniki otwarcia działalności Kas Chorych? Skoro cała ludność ma być postawiona pod tym względem w jednakowych warunkach, to oczywiście, wobec powiedzianego powyżej, średni stan tej sprawy okazać się musi gorszym, aniżeli to obecnie ma zastosowanie w górnictwie i hutnictwie. Mogą być często wypadki, że robotnicy górniczy i hutniczy mogą nie znaleźć miejsca w szpitalach zakładowych, przejętych przez Kasę Chorych, a nawet i nielicznych szpitalach miejskich, na skutek zapełnienia ich chorymi z pośród ogółu ludności. Nietrudno przewidzieć, jaki to wywrze skutek. Ludność górnicza w zrozumieniu swojego wyjątkowego położenia, związanego z niezbędnością pracy w kopalniach dla utrzymania poprostu niepodległości państwa i znajdująca się w stanie ciągłego niepokoju, a nawet wrzenia, z powodu braków aprowizacyjnych, niezawodnie zareaguje w sposób gwałtowny i bezwzględny przy pierwszym tego rodzaju wypadku. Niezadowolenie to nie będzie złagodzone nawet tem, że projektowana Kasa Chorych będzie dawała większe świadczenia, czy to w naturze, czy też w gotówce od kas zakładowych. Trzeba również zwrócić uwagę i na to, że położenie może okazać się jeszcze krytyczniejsze w razie wypadku żywiołowego na którejkolwiek z kopalń i poranienia znacznej liczby górników, co wbrew wszelkim środkom, zapobiegawczym stosowanym przez zarządy kopalń od czasu do czasu ma miejsce.

Wszystkie podane powyżej motywy przemawiają przeciwko zbyt pospiesznemu, zanim odpowiedni projekt prawa nie stanie się przez Sejm zatwierdzoną Ustawą, i bez należytego przygotowania wprowadzeniu w życie Państwowej Kasy Chorych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Za ostrożnością i ogląd nością w tej sprawie przemawiają nie tylko względy natury ogólnej, lecz również i obawa wywołania niezadowolenia lub zaburzenia wśród robotników górniczych, co zawsze powoduje przerwę w wydobyciu tak gwałtownie potrzebnego państwu węgla kamiennego.

Rada Zjazdu przemysłowców górniczych w Dąbrowie.

Przewodniczący: Skarbiński.

Odpowiedź rządwi Sowietów.

WARSZAWA. (PAT.). „Nowiny Codzienne" podają, że odpowiedź ze strony Rządu Polskiego na propozycje pokojowe bolszewickie będzie w tym tygodniu gotowa. Odpowiedź ma zawierać cały szereg warunków, po przyjęciu których rozpoczną się rokowania z Rządem Sowietów. Odpowiedź polska będzie będzie wyrażała szereg daleko idących żądań. Bardzo duży wpływ na zredagowanie odpowiedzi miało Zjednoczenie Nar. Ludowe.

Anglja i Francja wobec dalszej wojny Polski z Bolszewją.

WARSZAWA. Z konferencji min. Patka z przedstawicielami prasy widać, że bawił on dlatego tak długo za granicą, iż brał czynny udział w debatach nad sprawami Galicji Wsch. które postanowiono odroczyć bezterminowo, traktatów Polski z Niemcami, sprawą Gdańska i ratyfikacją traktatu pokojowego.

W sprawie pokoju z bolszewikami min. Patek odniósł wrażenie, że Francja jest w dalszym ciągu za odgrodzeniem Polski od bolszewików drutem kolczastym i stanowisko jej jest nieprzejednane. Anglja zaś pozostawia Polsce swobodną decyzję i niema nic przeciwko zawarciu pokoju z rządem sowietów, zaznacza jednakże, że w razie dalszego prowadzenia przez Polskę wojny, Polska na pomoc militarną Anglji liczyć nie może.

(Stanowisko Anglji ze względu na handel z Bolszewją jest... zrozumiałe)

„Ostmarkenferejn" wydał odezwę nakłaniającą Niemców w Polsce do zdrady stanu wobec Polski.

Zamiast przyznać otwarcie, co wie zresztą każdy Niemiec, że dzielnice polskie zostały zrabowane przez Hohenzollernów Polsce za pomocą jednej z największych zbrodni świata i dziś wracają do prawowitego właściciela, Niemcy w gazetach ciągle udają, jakoby im obecnie coś zabrano. W duchu takim wydał odezwę wrocławski „Ostmarkenferajn", który oświadcza, że poprzez granice polskie trzeba Niemcom w Polsce podać ręce, by im pomódz pozostać pionierami niemczyzny na wchodzie i aby dzielnice polskie znów powróciły do Niemiec.

„Im (Niemcom w Polsce) — powiada dosłownie odezwa „ostmarkenferajnu" — musimy podać ręce poprzez granicę polską, im musimy pomódz, by utrzymali gospodarczą egzystencję i niemczyznę, gdyż są oni i pozostaną pionierami wschodu, kiedyś powołani, by nam pomogli odzyskać to, co nam strach i nienawiść zabrały. Punktem zbiorowym do osiągnięcia tego celu jest niemiecki „ostmarkenferajn".

„Ostmarkenferajn" przyznaje więc tutaj publicznie, że Niemcy w Polsce mają szkodzić Polsce, zdradzać Polskę i starać się o nowy rozbiór Polski i że na to chce im „ostmarkenferajn" posyłać pieniądze.

„Ostmarkenferajn" prezentuje więc Niemców w Polsce rządowi polskiemu jako największych wrogów Polski, przed którymi cały naród polski winien się mieć na baczności jako przed opłacanymi przez „ostmarkenferajn" zdrajcami stanu.

Z Górnego Śląska.

Wejście wojsk okupacyjnych do Bytomia.

BYTOM. Dnia 2 bm. przed poł. pojawiły się tu pierwsze oddziały wojsk okupacyjnych francuskich w sile 200 ludzi, których przywitano na tutejszym dworcu kolejowym. Skierowano ich do gmachu nowych koszar. Do 8 ej wieczorem przybyły jeszcze 4 nowe transporty, liczące ogółem od 900 do 1000 ludzi, składające się z 4 ch komp. piechoty i 2 ch komp. karabinów maszynowych.

Ostatnie rozlokowane mają być w okolicy najbliższej miasta. Dowódcą wojsk tych jest major de Fabry.

Niemcy rozdrażnieni.

LAURAHUTA. Pomiędzy polakami a niemcami przyszło tutaj w sobotę wieczorem do bójki. Bójkę stoczono z powodu przystrojenia gminy w girlandy i chorągwie na przywitanie wojsk koalicyjnych.

Nie dowierzają swojej cnocie!

SOSNOWIEC. W Katowicach porozlepiano na wszystkich słupach ogłoszeniowych następującą odezwę w języku niemieckim:

„Okupacja się zbliża!

Niewiasty i dziewczyny katowickie pamiętajcie, że jesteście niemkami, i przestrzegajcie honoru wobec obcych. Przysporzcie upokorzonej ojczyźnie nowego szacunku przed światem przez godne postępowanie i szlachetną kobiecą dumę. Niechaj prawdą zostanie pieśń nasza: „Deutsche Frauen, deutsche Treue"

podpis: Połączone Towarzystwa kobiet w Katowicach."

Panie z połączonych towarzystw kobiet w Katowicach przypomniały sobie widocznie, co się działo i dzieje na zachodzie po wkroczeniu wojsk koalicyjnych. I stąd ta prośba i przestroga dla niemek katowickich.

Telegramy.

Komunikat sztabu generalnego.

(P. A. T.).

WARSZAWA, 5 II 1920.

Front Litewsko Białoruski. Po pokonaniu i rozbiciu oddziałów bolszewickich wojska nasze i łotewskie stanęły na linji rzeki Swiniuchy, jeziora Oswo je, Olszanowicze, Tokanowicze i miasta Drysy. Oddziały grupy jen. Lasockiego śmiałym wypadem na wschód od Lefla rozbiły stojący tam pułk bolszewicki, biorąc stu kilkudziesięciu jeńców. Na reszcie frontu spokój.

Front Wołyński. Prócz ożywionej działalności oddziałów wywiadowczych akcji bojowej nie było.

O konsulaty w Helsingforsie.

WARSZAWA (PAT) Ministerstwo Spraw Zagranicznych donosi: Na posiedzeniu Sejmu w dniu 29 I nadmienił jeden z posłów jakoby Rzeczpospolita Polska miała w Helsingforsie 4 konsulów. Minist. Spraw Zagr. komunikuje, że jedynym konsulem polskim w Helsingforsie jest p. Mikołaj Samsun ke Hemmelsterna (?), że inne nominacje nie istnieją.

50.000 mk. na flotyllę polską.

WARSZAWA. Do p. prezydenta ministrów nadeszła z Łucka następująca depesza: W momencie odzyskania kolebki narodu naszego i powrotu do własnego wybrzeża morskiego sejmik pow. łaskiego na posiedzeniu w dniu 3 lutego wyraża głęboką radość i usiłowania ku całkowitemu złączeniu ziem ojczystych i ofaruje na stworzenie floty polskiej 50 tysięcy mk. Przew. sejmiku starosta Słupczyński.

Pan Prezydent Ministrów odpowiedział tak następuje: Starosta Słupczyński Łask. Imieniem Rządu Rzeczpltej Polskiej wyrażam Sejmikowi Łaskiemu serdeczne podziękowanie za słowa radości, które napełnia cały naród w tych podniosłych chwilach łączenia się naszego Pomorza z Macierzą oraz za hojny dar na flotę polską, ten tak trafny i naśladowania godny sposób uczczenia wielkiego momentu dziejowego.

Prezydent Ministrów Skulski.

O politykę angielską wobec bolszewików

PARYZ. (PAT). „Times" w artykule zatytułowanym „Odwrót Anglji" pod-

kreśla, iż wszystkie państwa sąsiadujące z Rosją zainteresowane są żywo tem, by poznać nowy kurs polityki angielskiej, który polega na cofaniu się na całej linji przed bolszewizmem zarówno nad Bałtykiem jak i w Azji. Stwierdzając ten fakt, dziennik zastrzega się przeciw uważaniu tego za niezyczliwość lecz podkreśla, że solidarność sprzymierzeńców winna pozostać niewzruszoną.

Gen. Henrys w Warszawie.

WARSZAWA. (PAT). Kurj. Warsz. podaje: Szef franc. misji wojsk. w Polsce gen. Henrys wczoraj o godz. 11 ej przed południem wrócił z Paryża do Warszawy. Zaraz po przyjeździe szef misji francuskiej udał się na posłuchanie do Naczelnika Państwa, z którym odbył dłuższą konferencję. Następnie odbył konferencje z p. Prez. Ministrów z p. Min. Spraw Zagranicznych i z Wiceministrem Spraw Wojskowych gen. Sosnkowskim. Jednocześnie z gen. Henrysem przybyła chińska misja wojskowa z sztabem chińskiego sztabu generalnego na czele.

Aresztowanie przemytników.

WARSZAWA. (tel. wł.). Aresztowano tutaj dwu przemytników Wolfsohna b. urzędnika banku Zachodniego oraz Dawida Brandesa, którzy w pociągach koalicyjnych przewozili w kufrach złoto i srebro za granicę. Z dochodzeń okazało się, że Brandes posiadał licznych agentów, którzy skupowali dlań srebrne i złote monety. Brandesa aresztowano w chwili, gdy zamierzał wyjechać zagranicę pociągiem koalicyjnym, na przejazd którym nie wiadomo dotąd skąd miał pozwolenie.

Estonja nie zawarła pokoju.

WIEDEN (PAT). Wiener Allgemeine Zeitung" donosi pod datą 4 b. m.:

Według informacji „Times'ów" wiadomość o podpisaniu traktatu pokojowego między Estonją a Rosją nie odpowiada faktom. Akt miał nastąpić dnia 1-go lutego w Dorpacie, został jednak odroczony z powodu zarzutów, które poczynił w ostatniej chwili rząd moskiewski.

Nie chcą wydać zbrodniarzy.

NORDDEICH. (PAT.) Rad. pozn. W parlamencie pruskim złożył przew. Lainer przy otwarciu plenarnego posiedzenia następujące oświadczanie: Lista osób które mają być wydane entencie wywołała niesłychane oburzenie w parlamencie. Solidaryzując się z rządem, uważa parlament pruski wykonanie żądania ententy za niemożliwe, gdyż żaden niemiec nie przyczyni się do tego.

Niemcy i polityka wschodnia.

DEUTSCHKRONE. (P. A. T.). W „Kreuzzeitung" profesor Hötsch pisze: Możliwe jest natarcie rosyjskie na Polskę o ile ono już nie nastąpiło. Natarcie to zniszczczy wschodnią politykę Anglji a wówczas wpływ na politykę wschodnią przypadnie Niemcom.

Losy Kołczaka.

NORDDEICH. (PAT). O losie Kołczaka nadchodzą wiadomości sprzeczne, „Associated Press" donosi, że Kołczak zdołał zbiec i ukrywa się w Mandżurji natomiast donosi „Prawda", że Kołczaka zakłuli bagnetami jego własni żołnierze.

Rzezie i mordy w Kijowie.

WIEDEN. Pisma rotterdamskie przynoszą opisy autentycznego świadka, który oglądał straszne sceny rządów bolszewickich w nowo zdobytym Kijowie. Pisma te reprodukują zdjęcia fotograficzne, a przedstawiają fakty masowego mordowania ludzi.

Wszystkie koszary zamieniono na więzienia, gdzie gniją tysiące aresztantów. Codziennie odbywają się masowe egzekucje, a mury koszar są obryzgane krwią.

Po mieście są porozrzucane członki ludzkie, a wszystkie studnie zarażone wskutek gnicia zwłok ludzkich.

Sztab armji Denikina reorganizuje się.

WIEDEN. Z Bukaresztu donoszą: Sztab rozbitej armji Denikina został zreorganizowany. Wszystkie miejsca kierownicze zajęli oficerowie angielscy, którzy obecnie prowadzą operację wojenną.

Odesy nie zajęli powstańcy ukraińscy.

WIEDEN. Z Bukaresztu donoszą: Zaprzeczają tu wiadomości, szerzonej przez ukraińskie biuro prasowe, jakoby Odesa była zajęta przez powstańców ukraińskich.

Wschodnio-galicyjski rząd sowiecki w Kijowie.

LWOW. „Prikarpatskaja Ruś" donosi, że wedle informacyj z Kijowa, zjeżdżają się tam członkowie „wschodnio galicyjskiego rządu sowietów". Do Kijowa przybyli galicyjscy komuniści: Rybak, Baran i Lewicki. Dla tego rządu przygotowano lokal na Kreszczatiku Nr. 41.

Kronika telegraficzna.

— W. B. Kor. donosi z Paryża, że kurjer Min. Spraw Zagr. odjechał wczoraj do Berlina z listą winowajców niemieckich.

— Według nadeszłych tu wiadomości oddziały angielskie przeznaczone do zajęcia Gdańska przybędą tu w niedzielę po południu i natychmiast obsadzą miasto.

— „Ostd. Morgenpost" donosi, jakoby w pow. Płoskirowskim wybuchły powstania chłopskie przeciwko wojskom polskim. Powstańcy mieli zniszczyć część toru kolejowego i magazyny z bronią. Prasa polska nic o tem nie wspomina.

— Strajk włoskich kolejarzy został zakończony.

— 500,000 robotników angielskich w Lancashire w tkalniach bawełnianych zażądało dla tkaczy i przędzalników 100 proc. podwyżki.

— Niemcy aby módz maskować swój militaryzm zamierzają przemianować dotychczasowe zakłady wojskowe na cywilne. Min. spr. wewn. na reformatora tych zakładów wyznaczyło dr. Kerschensteinera.

Berlińskie „Tidende" donosi z Archangielska, że oddział wojsk finlandzkich w sile 20000 ludzi wraz z taborem i karabinami maszynowemi przekroczył granicę rosyjsko finlandzką.

— W Moson w Indjach znaleziono szafir, długości 8 cali wagi 5 f.

— Niemiecki min. skarbu Erzberger powraca do zdrowia.

— Górnicy w Saksonji porzucili pracę, żądając 6 godzinnego dnia pracy.

— Ministerstwo Milleranda zyskało votum zaufania większością 510 przeciw 70.

— Stany Zjednoczone zmniejszają sumy, przeznaczone na pomoc dla Austrji, Polski i Armenji do 124 miljonów dolarów.

Dzień 5-go lutego a Sejmik Powiatowy.

II.

Dalej w imieniu Sejmiku, przedstawicieli miast. i inst. rządowych wysłano do Sejmu, Naczelnika Państwa i na ręce prezydenta ministrów następujące depesze:

I) Do Naczelnika Państwa:

W chwili urzeczywistnienia się wskazań sprawiedliwości dziejowej oraz najgorętszych pragnień Narodu Polskiego przez zatknięcie Orła Białego w prastarych dzielnicach Polski, przez ofiarne zastępy bojowników, wyrąbujących niepodległość na krańcach wybrzeża morskiego, zebrani dziś na uroczystem posiedzeniu: Sejmik powiatu Będzińskiego, przedstawiciele miast oraz instytucji państwowych składają na ręce Twoje, Panie Naczelniku, wyrazy szczerej radości z powodu łączenia się starych dzielnic pod znakiem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej oraz przesyłają wyrazy hołdu dla Ciebie, Najwyższy Wodzu, jako Ojca duchowego twardych zastępów armji polskiej, z życzeniem, by pod długotrwałą wodzą Twoją i rządem Najdostojniejszego Sejmu wykwitła i tam niespożyta moc oraz siła jedności i nierozerwalności państwa.

II) Do Sejmu wysłano następującą depeszę:

„W chwili urzeczywistnienia się sprawiedliwości dziejowej przez powrót prastarych dzielnic pod znak Orła Białego, na łono Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, zebrani na uroczystem posiedzeniu: Sejmik pow. Będzińskiego, przedstawiciele miast oraz przedstawiciele instytucji rządowych przesyłają wyrazy hołdu Najdostojniejszemu Sejmowi i życzenia, aby przez odpowiednie ustawy zespolił odzyskane dzielnice z Macierzą".

Prócz tego wysłano telegram do Prezydenta Ministrów Skulskiego treści następującej:

„Przedstawiciele Sejmiku Będzińskiego i miast Zagłębia Dąbrowskiego, zebrani w dniu dzisiejszym, kiedy wojska polskie stoją nad morzem polskiem, biorąc je w posiadanie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, przesyłają, Panie Prezydencie, na Twoje ręce wyrazy hołdu i życzenia dla Rządu, aby pod Jego kierownictwem Ojczyzna nasza jaknajszybciej odradzała się po doznanych klęskach i rosła w potęgę".

Przemówienia, w czasie których wzniesiono okrzyki na cześć Ojczyzny, armji i floty powstającej—zakończył starosta będziński St. Popielawski, który wezwał obecnych do skupienia się z rządem solidarnie w pracy zgodnej nad odbudową wolnej Ojczyzny, która dziś odzyskuje to, co przed wiekami dzięki złym sąsiadom utraciła.

J. S—ki.

Rewizja w pociągu katowickim.

Dolary i franki wiezione do Katowic.

Wczoraj o godzinie 2-ej minut 10 popołudniu pociąg pasażerski podążający z Sosnowca w stronę z Katowic, został zatrzymany na sto kroków przed mostem żelaznym szopienickim przez 6 ty szwadron 2 pułku straży granicznej. Po zatrzymaniu pociągu, dokonano w nim rewizji. W jednym z wagonów w przedziale klasy II-ej przy rewizji osobistej p. Antoniego Białkowskiego, b. komisarza policji, obecnie kupca znaleziono ukryte pod koszulą tagoż 13 tysięcy mk. polskich, w banknotach po tysiąc marek i 2 banknoty po 500 mk., oraz 1100 dolarów kanadyjskich. Ze słów p. Białkowskiego okazuje się, że wymienione pieniądze wiózł on na zakup lamp acetylenowych, worków i automobilu ciężarowego. W tym samym pociągu zatrzymano Różę Szmulowicz z 91 funtów szterlingów, 4820 frankami szwajcarskimi, które wiozła do Katowic na zakup, kożuchów i butów.

Prócz tego u pasażera Heryka Ochsenhenoera znaleziono 470 franków i 2 dollary. W tym samym pociągu przy żydówce nazwiskiem Grünwald z Sosnowca znaleziono 960 dollarów amerykańskich w banknotach. I to tylko przypadkowo w jednym dniu. Ile mogli pociągami katowickimi wywieźć rozmaici kupcy dotąd pieniędzy, można sobie wyobrazić,.

Akcja rewizyjna była uplanowana i wykonana w ścisłem porozumieniu Straży Granicznej z Ekspozyturą Kontroli Granicznej w Sosnowcu.

Zapytujemy, co robi nasz „energiczny" Urząd Celny i jakiego jest o tem zdania?

Z TEATRU.

„Księżniczka dolarów".

Wystawiona ostatnio „Księżniczka dolarów" dała możność podziwiania w rolach głównych pp. Rogińskiej, Leonowiczowej, Kaczorowskiej i Kossakowskiej, oraz oklaskiwania panów Wiśniewskiego, Radkowskiego, Winiarzkiewicza, Kaczorowskiego i Wolińskiego. Mało barwna ta operetka, wymagająca zbytkownej wystawy, na któ-

rą przy dzisiejszych warunkach nie stać Dyrekcji biorąc ogólnie graną była w nieco przewlekłym tempie, interesując jedynie poszczególnemi scenami, z których najlepiej wypadły w grze oczywiście wyżej wymienionych artystów czy to w duetach czy to w triach. Nader udatnie wypadł taniec węgierski oraz duet p. Leonowiczowej z p. Wiśniewskim o... bębnach. Pan Rudkowski dał dobrą postać zakochanego, pamiętającego o swej godności wobec królowej miljardów, którą z wdziękiem zagrała p. Rogińska.

W charakterystycznej roli gospodyni doskonałą była p. Kossakowska, a temperamentu pełną p. Kaczorowska pseudo hrabinę.

Bardzo liczna publiczność jak zwykle darzyła artystów oklaskiem.

J. M—ski.

KRONIKA.

— Z ruchu kolejowego. Poczynając od 2 lutego będą kursować następujące pociągi osobowe: nr. 415 Warszawa—Bednary — Aleksandrów i nr. 414 Aleksandrów—Skierniewice—Warszawa: pociągi powyższe będą dochodzić do Torunia i z powrotem i zatrzymywać się będzie w Otłoczynie między Aleksandrowem a Torunem.

— Tanie obiady dla inteligencji. W sprawie urządzenia w mieście kuchni dla inteligencji krząta się ks. pref. Raczyński energicznie. Chodzi tylko o to, by odpowiednie czynniki aprowizacyjne i Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją ułatwiły mu otrzymanie po cenach przystępnych, niezbędnych produktów i mięsa. Kuchnie takie w rozmaitych miastach oddają wielkie usługi niezamożnej inteligencji.

— Miejską stację opieki nad dziećmi i poradnię otwarto przed kilku tygodniami w Dąbrowie przy ulicy Kościuszki w domu p. Kowalczewskiego. Z opieki korzystać będą biedne dzieci do roku po zaopinjowaniu przez opiekunki dzielnicowe, Żeby tylko kwestje przekonań nie narażiła którego dziecka na szwank, gdyż jeszcze dawniej dać się słyszały skargi biednych, że ta pani endeczka daje tylko endekom, a ta—czerwona—czerwonym żywność.

— Szczepienie tyfusu. Wydział sanitarny Magistratu w Dąbrowie wobec plagi tyfusu, poczynając od 1 lutego, zarządza Ochronne szczepienie tyfusu przez lekarza miejskiego Złośliwi powiadają, że do szczepienia zgłoszą się najpierw piekarze, rzeźnicy, masarze i szewcy, bo tym najwięcej chyba żal opuścić zdobytych majątków. Biednym zaś należałoby dokonać ochronnego szczepienia głodu przez sprowadzenie mąki amerykańskiej.

— Morderca myśliwca Kaczmarczyka schwytany. W pociągu dążącym z Sosnowca do Częstochowy, jak podaje „Gazeta Ludowa", aresztowano niejakiego Emila Bennewitza, rodem z Drezna. Dochodzenia władz wykazały, że aresztowany zamordował myśliwca Kaczmarczyka w Laurahucie. Po popełnionym morderstwie uciekł do Polski. Pomiędzy władzami polskiemi a niemieckiemi toczą się rokowania o wydanie zbrodniarza władzom górnośląskim.

— Teatr H. Czarneckiego wystawia dzisiaj przewyborną erotyczną komedję Al. Hajo „Starzy i młodzi", która wywołała wielkie zainteresowanie.

W niedzielę dwa przedstawienia: popołudniu „Targ na dziewczęta"; wieczorem po raz pierwszy operetka Falla „Rozwódka".

W poniedziałek w Będzinie „Starzy i młodzi".

Bilety na powyższe przedstawienia sprzedaje już kasa dzienna w kantorze W-go Rucińskiego.

Z Będzina.

+ Powtórny przegląd roczników od 1897—1902 Wszyscy pobor. z pow. Będzińskiego, którzy otrzymali odroczenia i korzystali z ulg wojskowych podlegają obecnie powtórnemu przeglądowi. Stąd też w mieście zauważyć się daje wielki napływ ludzi młodych aczkolwiek termin stawienia się na przegląd minął już 3 bm. Dopuszczają się oni często ekscesów. Onegdaj poborowi z Milowic usiłowali rozbroić posterunkowego policji, uważając że popełniają czyn bohaterski. Jednakże policjant zainterwenjował energicznie i udaremnił usiłowania awanturników.

+ Postrzelenie przez nieostrożność. W dniu 1 b. m. w Grzchowie Leonard Anicłek, oglądając rewolwer, w obecności kolegi swego Hipolita Rokickiego, przez nieostrożność wystrzelił, raniąc Rokickiego w brzuch. Kula przeszyła na wylot Rokickiego, którego w stanie ciężkim odstawiono do szpitala.

+ Antysanitarny stan miasta. Ulice będzińskie i podwórza domów w dalszym ciągu pozostawiają wiele do życzenia. Policja interwenjuje jak może jednakże brak kar administracyjnych, które należałoby nakładać na niechlujnych i niedbałych mieszkańców —utrudnia akcję oczyszczenia miasta. Podobno w Będzinie jest komisja zdrowia. Ciekawe, co w kierunku sanitarnym dotąd uczyniła?

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Racz umieścić w swem poczytnem piśmie następujące sprostowanie.

Interpelacja wniesiona w Radzie miejskiej w Sosnowcu, przez NZR przeciw Starsz. cechu piekarzy p Ed. Hauke, ma na względzie osobiste porachunki.

Oskarżenie p. E. Hauke przez Kwiatkowskiego z byłej tajnej policji kryminalnej za czasów okupacji niemieckiej, niezgodne jest z prawdą z powodów następujących: E. Hauke osobiście chleba kontygensowego nie sprzedaje, gdyż do powyższych czynności jest delegowana osoba z magistratu, jak również do odbierania pieniędzy i kuponów; Kwiatkowski nie kupował chleba bezpośrednio od E. Hauke, natomiast przynosił kilka razy mąkę razową, wzamian otrzymując umówioną ilość chleba, płacąc za wypiek, co świadczyć może kwitarjusz i szereg osób.

Dodać należy iż p. Nowak członek NZR przyszedł również z pretensją twierdząc że żona jego jakoby miała dać za trzy chleby sześć kuponów Ed. Hauke.

Jednakże p. Nowak wzięty w krzyżowe zapytania, wyjawił, iż Kwiatkowski słynny z malwersacji i nadużyć za co został wydalony z urzędu w powiecie, do tego go nakłonił. Jakimi osobnikami radni z NZR się posługują wystarczą powyższe fakty.

Racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze wyrazy szacunku.

Aleks. Hauke.

Szanowny Panie Redaktorze!

Upraszam Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie w swym poczytnym organie następującego sprawozdania:

Na sądzie doraźnym 31-go grudnia 1919 r. powiedziałem, iż Józef D ja był na rewizji w fabryce papieru Steinhagen, Wehr i S ka w Myszkowie Okazuje się, iż ta wiadomość była jedynie plotka kursująca po Myszkowie, gdyż Józef D [illegible] cale na żadnej rewizji nie b[illegible] f[illegible]b[illegible] [illegible].

[illegible] Maszadr o.

4/II 1920 roku.

W sprawie wychodźtwa do St. Zjednoczonych.

KOMUNIKAT.

Ministerstwo Pracy i Opieki społecznej komunikuje:

Osoby pragnące obecnie wyjechać do St. Zjednoczonych winne:

1) Uzyskać od odnośnych władz administracyjnych paszport zagraniczny, wizowany w Konsulacie St. Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Otrzymanie wizy ułatwione jest przez okazanie w Konsulacie „Affidavit", sporządzonego w Ameryce, przez krewnych petenta, zawierające oświadczenie, że osoba zamierzająca emigrować liczyć może na utrzymanie ze strony jej amerykańskich krewnych. Powyższy „affidavit" sporządzony być winien przed notarjuszem w Ameryce i za pośrednictwem attaché do Spraw Wychodźczych przy Konsulatach polskich w Stanach Zjednoczonych przesłany do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. W sprawie uzyskania zwolnienia ze strony władz imigracyjnych w St Zjednoczonych na wylądowanie, winien imigrant odpowiadać wymaganiom stawianym przez ustawę z dnia 1 maja 1917 roku.

Ustawa ta stanowi nowe ograniczenia dodane do ograniczeń w ustawach poprzednich. Na zasadzie tej ustawy każdy przybywający cudzoziemiec powyżej lat 16, musi wykazać umiejętność czytania w swym własnym języku. Następujące osoby są zwolnione ze zdawania egzaminu:

1) Osoby fizycznie niezdolne do czytania.

2) Blizcy krewni (ojciec i dziadek, mający więcej niż 55 lat, żona, matka, babka, zamężna i owdowiała córka) obywateli St. Zjednoczonych lub cudzoziemców prawnie tam zamieszkałych.

3) Osoby przybywające do Stanów Zjednoczonych, aby uniknąć prześladowań religijnych w miejscu ich ostatniego zamieszkania.

4) Osoby poprzednio zamieszkałe w St. Zjednoczonych, które były prawnie dopuszczone i zamieszkiwały tu nieprzerwanie przez 5 lat, a powrócą do St Zjednoczonych w przeciągu 6 miesięcy od ich wyjazdu.

5) Osoby przejeżdżające przez St. Zjednoczone.

6) Wystawcy i ich urzędnicy, których wystawy są upoważnione przez Kongres.

Bliższych informacji udziela Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przez swe organy wykonawcze w sprawach wychodźczych.

Wydawca: ANTONI MAZURKIEWICZ. Tłocznia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 1.